

Sygn. akt X K 975/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2019 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Marta Filipiak

po rozpoznaniu w dniu 5.09.2019 r. sprawy M. S. (1) s. Z. i T., ur. (...), PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w okresie od 2013 r. do 9 kwietnia 2018 r. w miejscowości L. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną M. S. (2), w ten sposób, że będąc pod wpływem środków odurzających w postaci dopalaczy oraz alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których krzyczał na pokrzywdzoną, bił ją rękoma, kopał, szarpał za ubranie, popychał, wykręcał jej ręce oraz wyzywał słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe, kontrolował pokrzywdzoną, sprawdzał zawartość jej telefonu komórkowego, szantażował emocjonalnie pokrzywdzoną, twierdząc, iż w razie rozstania targnie się na własne życie, zaś w dniu 9 kwietnia 2018 r. w miejscowości L. pobił zamieszkujejącą wspólnie z nim żonę M. S. (2), w ten sposób, że kopał pokrzywdzoną po nogach, złapał za żuchwę i przycisnął głowę do ściany, a następnie ścisnął ręką nos pokrzywdzonej, uderzył pokrzywdzoną pięścią w klatkę piersiową i ścisnął jej ręce, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia skóry owłosionej głowy, stłuczenia i otarcia naskórka nosa, licznych podbiegnięć krwawych na obu ramionach oraz stłuczenia klatki piersiowej, zaś charakter i umiejscowienie uszkodzeń ciała wskazują, że spowodowały one u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni;

tj. o przestępstwo z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 157§4 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

I. oskarżonego M. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za to na podstawie art. 207§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. w zw. z art. 37a k.k., art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k., art. 34§2 k.k. i art. 35§1 k.k. wymierza oskarżonemu karę roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46§2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. S. (2) nawiązkę w wysokości 1000 zł (tysiąca złotych);

III. na podstawie art. 34§3 k.k. w zw. z art. 72§1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. S. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego;

V. na podstawie art. 626§1 k.p.k. i art. 627 §1 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 r., ze zm./ obciąża oskarżonego kosztami postępowania: wydatkami w kwocie 1455,80 zł (tysiąc czterysta pięćdziesiąt pięć 80/100 złotych) oraz opłatą w kwocie 180 zł (stu osiemdziesięciu złotych).

Sygn. akt X K 975/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

M. S. (1) od lutego 2011 roku pozostawał w związku małżeńskim z M. S. (2), z którą zamieszkiwał w miejscowości L. przy ul. (...). Ze związku mają dwoje małoletnich dzieci. Pod koniec drugiej ciąży, tj. w 2013 roku M. S. (1) stał się agresywny, popychał M. S. (2), szarpał za ubranie, stosował przemoc psychiczną, podnosił na nią głos, wyzywał słowami wulgarnymi, ubliżał jej oraz krytykował.

W tym czasie M. S. (1) przyjmował substancje odurzające w postaci mefedronu i albo nie było w domu albo całymi dniami spał. W tym czasie również pierwszy raz ją uderzył. W szczególności agresja ze strony M. S. (1) nasilała się, gdy był pod wpływem alkoholu lub na głodzie narkotykowym. Tego typu zachowania coraz bardziej się nasilały, coraz częściej miały miejsce awantury inicjowane przez M. S. (1), które wszczynał bez powodu, stał się chorobliwie zazdrosny o swoją żonę, próbował ją kontrolować, sprawdzał zawartość jej telefonu komórkowego. Szantażował M. S. (2) odebraniem sobie życia, jeśli go zostawi. Zdarzało się, że podczas takich awantur zniszczył meble w domu. Miała miejsce sytuacja, gdy uderzył swoją żonę, ponieważ zmieniła (...) do karty bankomatowej, by nie wydawał pieniędzy na środki odurzające. Świadcami tych kłótni były małoletnie dzieci M. S. (2) i M. S. (1).

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

- zeznania P. W. k. 74, 211;

- zeznania J. G. k. 78, 215;

- zeznania A. R. k. 85, 215 – 216;

- zeznania A. S. k. 136-137, 214;

- zeznania H. S. (1) k. 131, 211-213;

- zeznania J. G. k. 78, 215;

- zeznania A. R. k. 85, 215 – 216

W związku z powtarzającymi się zachowaniami przemocowymi męża, M. S. (2) postanowiła przeciwstawić się temu. Rodzinie S. założono Niebieską Kartę. Procedura Niebieskiej Karty była prowadzona przez rok – do 2015 roku, gdy przeprowadzili się do matki M. S. (1) i wówczas M. S. (2) zgłosiła, że sytuacja rodzinna uległa poprawie, a sprawca zaprzestał stosowania przemocy. Ponownie Niebieska Karta została założona przez M. S. (2) w kwietniu 2018 roku.

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

- zeznania P. W. k. 74, 211;

- dokumentacja zebrana w toku procedur Niebieskiej Karty k. 28 – 70;

- zeznania J. G. k. 78, 215;

- zeznania A. R. k. 85, 215 - 216

M. S. (2) z powodu agresywnego zachowania męża dwukrotnie uciekała z domu do swojej matki do S., zabierała wówczas ze sobą dzieci.

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

- zeznania P. W. k. 74, 211;

- zeznania A. R. k. 85, 215 – 216;

W dniu 8 kwietnia 2018 roku M. S. (2) była u siostry M. M. (1) G. na grillu, gdzie była kilka osób, w tym mężczyźni. Wieczorem ją odprowadzili do domu, w tym siostra M. S. (1), jej mąż oraz jeden z tych mężczyzn. Gdy poszli, między M. S. (2) a jej mężem doszło do kolejnej awantury domowej, którą zainicjował M. S. (1) będąc pod wpływem alkoholu. Od około godziny 23:00 do około 5.00 następnego dnia (9 kwietnia 2018 roku) M. S. (1) awanturował się. Nie chciał puścić jej do córki. Kopał ją po nogach, złapał za żuchwę i przycisnął głowę do ściany, a następnie ścisnął ręką nos M. S. (2) i uderzył ją pięścią w klatkę piersiową oraz ścisnął jej rękę. M. S. (2) próbowała się bronić, jednak bezskutecznie. Nie mogła zadzwonić po pomoc, ponieważ M. S. (1) zabrał jej telefon. Około godz. 7:30 dnia 9 kwietnia 2018 roku kiedy M. S. (1) w końcu zasnął, M. S. (2) obudziła i ubrała córki i wyszła przed dom. Przejężdżała siostra M. P. G. i zabrała ją do siebie do domu wraz z dziećmi. M. S. (2) zadzwoniła do swojej matki H. S. (2) i płacząc prosiła o to, by przyjechała po nią do siostry M. S. (1). H. S. (2) zwolniła się z pracy i pojechała po swoją córkę.

Kiedy H. S. (2) przyjechała po córkę, dzieci były przestraszone. M. S. (2) była w siniakach, miała rozczochrane włosy, była czerwona od płaczu, obolała. Gdy wsiadały do samochodu, na miejsce przyjechała również matka M. S. (1).

Po tej sytuacji M. S. (2) przebywała u swojej matki w S.. M. S. (1) przywiózł jej i H. S. (2) kwiaty, zapewniał ją, że więcej się to nie powtórzy, że przestanie spożywać alkohol w takich ilościach. Tłumaczył swoje zachowanie tym, że żona go sprowokowała, tańcząc z kolegą, a on jest o nią zazdrosny

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

- dokumentacja medyczna M. S. (2) k. 6;

- zeznania P. W. k. 74, 211;

- zeznania H. S. (2) k. 131, 211 – 213;

- zeznania A. S. k. 136-137, 214;

- zeznania A. R. k. 85, 215 – 216;

- częściowo wyjaśnienia M. S. (1) k. 103-105, 155-156

W wyniku zachowania M. S. (1) jego żona M. S. (2) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia skóry owłosionej głowy, stłuczenia i otarcia naskórka nosa, licznych podbiegnięć krwawych na obu ramionach oraz stłuczenia klatki piersiowej. Charakter i umiejscowienie uszkodzeń ciała spowodowały u M. S. (2) rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

- dokumentacja medyczna M. S. (2) k. 6;

- opinia sądowo – lekarska dotycząca M. S. (2) k. 23 – 24;

Obecnie M. S. (2) wyprowadziła się z domu, w którym zamieszkiwała wspólnie z oskarżonym, do swoich rodziców. Nie ma kontaktu z mężem.

/ Dowody: zeznania M. S. (2) k. 2 – 5, 17 – 18, 210;

M. S. (1) jest żonaty, posiada dwoje małoletnich dzieci. Posiada wykształcenie zawodowe. Pracuje jako brygadzysta - kierownik w formie (...) Sp. z o.o. w Ł., osiągając dochód około 4.500 złotych miesięcznie. Posiada majątek w postaci domu o powierzchni 200 metrów kwadratowych w miejscowości L. o wartości około 400 000 złotych we współwłasności małżeńskiej, samochód matki V. (...) rok produkcji 2005 i wartości około 10 000 złotych we współwłasności małżeńskiej. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Był karany.

W związku z przypuszczeniem, że wobec oskarżonego zachodziły uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności, M. S. (1) został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy wskazali, że wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31§1 i 2 k.k.

/ Dowód: dane z wyjaśnień M. S. (1) k. 103 – 104 i 155 – 155v.;

- dane o karalności k. 143 – 145;

- dane osobo poznawcze k. 148;

- opinia sądowo – psychiatryczna k. 125-128

W toku postępowania przygotowawczego M. S. (3) słuchany w charakterze podejrzanego podał, że zrozumiał treść zarzutów i pouczenia, przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. w zakresie zdarzenia, które miało miejsce z 8 na 9 kwietnia 2018 roku i złożył wyjaśnienia w tym zakresie. Słuchany po uzupełnieniu zarzutów, podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Na rozprawie głównej wyraził chęć udziału w mediacji i przeprosił pokrzywdzoną, jednak nie stawił się na spotkanie z mediatorem. Oskarżony nie stawiał się na terminie rozprawy, a ponieważ był zawiadomiony prawidłowo, nie złożył stosownego pisma procesowego, nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności, a jego obecność nie była obowiązkowa, Sąd prowadził rozprawę pod jego nieobecność.

/ Wyjaśnienia M. S. (1) k. 103 – 105, 155 – 156;

- oświadczenie M. S. (1) k. 184

Sąd zważył, co następuje :

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności korespondujących ze sobą zeznań świadków, w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę, a w szczególności, a także zgromadzonych i ujawnionych w trybie art. 393§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394§1 i 2 k.p.k. dokumentów z akt niniejszej sprawy w postaci dokumentacji zgromadzonej podczas prowadzenia procedury Niebieskiej Karty, dokumentacji medycznej pokrzywdzonej oraz opinii biegłego lekarza sądowego, zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu oskarżeniem czynu, jak i wina M. S. (1) w tym zakresie, nie budzą wątpliwości.

Przechodząc do oceny osobowych źródeł dowodowych stwierdzić należy, że z uwagi na charakter popełnionego przez oskarżonego czynu, najważniejszym dowodem w sprawie były zeznania pokrzywdzonej. Podkreślić należy, że przestępstwo znęcania najczęściej popełniane jest w tzw. czterech ścianach, gdzie o zachowaniach sprawcy wie tylko ofiara lub też najbliższa rodzina. W tego rodzaju sytuacjach zazwyczaj mamy do czynienia z sytuacją, w której występują przeciwstawne twierdzenia stron, tj. pokrzywdzonego i sprawcy. Choćby z tego względu tak istotne jest szczegółowe i jak najbardziej wnikliwe przeanalizowanie zeznań pokrzywdzonej w celu ustalenia, czy doszło do popełnienia czynu zabronionego, a jeżeli tak to jakiego. Dokonując owej analizy w przedmiotowej sprawie Sąd stwierdził, że zeznania M. S. (2) zasługiwały na wiarę.

I tak, będąc słuchaną w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzona kilkakrotnie opisywała zachowania męża w stosunku do niej, jak również podawała szczegóły tych zachowań. Sąd miał na względzie, iż treść jej zeznań jest nie tylko spójna wewnątrz, ale koresponduje z depozycjami świadków słuchanych w sprawie (za wyjątkiem wskazań matki oskarżonego, której zeznania budzą wątpliwości). Co więcej, wskazania pokrzywdzonej znajdują odzwierciedlenie w obiektywnych dowodach, tj. dokumentacji medycznej, dokumentacji z prowadzonej procedury Niebieskiej Karty. Sąd miał na uwadze, że pokrzywdzona zgłosiła fakt znęcania się przez jej męża dopiero po kilku latach, w sytuacji pobicia jej, natomiast przez długi czas ze względu na łączące ją z M. S. (1) dzieci, wspólne mieszkanie, kredyty zносиła zachowanie oskarżonego. Jej zeznania, chociaż były oczywiście obciążające dla M. S. (1), to zdaniem Sądu pokrzywdzona nie miała intencji nadmiernie go obciążać. Wręcz przeciwnie, podkreślała, że

zachowania przemocowe, jakich doświadcza ze strony męża, nie występowały każdego dnia, wskazywała, że jest on dobry dla swoich dzieci. Powyższe ukazuje, iż pokrzywdzona dostrzega również pozytywne aspekty w M. S. (1), a ponadto podawała słuchana na etapie dochodzenia, że chciałaby, aby przeszedł terapię i przestał się zachowywać w taki – agresywny sposób. Warto odnieść się także do tych zeznań pokrzywdzonej, w której opisała ona momenty, gdy oskarżony uspokajał się, oraz gdy podejmowała ona decyzję o wyprowadzeniu się z domu i przyczynami swojego powrotu (m.in. obietnicami oskarżonego, chęcią ratowania małżeństwa, poczuciem obowiązku oraz brakiem alternatywy). Sąd zważył, że M. S. (2) odczuwa duże poczucie wstydu przed rodziną przez to, w jakiej sytuacji się znalazła, o czym mówiła wprost słuchana przez Policję. Ponadto, słuchana na rozprawie M. S. (2) wskazała, że nie chce orzeczenia zakazu zbliżania się, ponieważ nie ma żadnego kontaktu z mężem. Pokrzywdzona oświadczyła w toku rozprawy, iż nie chce ukarania sprawcy z uwagi na dobro ich małoletnich dzieci. Jednocześnie widoczne było, że pokrzywdzona odczuwa ulgę w związku z rozstaniem z mężem. W związku z powyższym Sąd doszedł do przekonania, że zeznania pokrzywdzonej są zgodne z prawdą.

Sąd za wiarygodne poczytał zeznania P. W., która miała wiedzę odnośnie stosowania przemocy zarówno fizycznej jak i psychicznej przez oskarżonego w stosunku do M. S. (2). Pokrzywdzona nieraz żaliła jej się, że jej mąż szarpał ją czy też uderzył. P. W. wiedzę odnośnie przedmiotu sprawy ma wyłącznie od pokrzywdzonej, zaś nigdy nie była świadkiem takiego zachowania oskarżonego, natomiast widziała u pokrzywdzonej siniaki. Potwierdziła okoliczności wskazywane przez pokrzywdzoną w kwestii tego, że oskarżony był chorobliwie o nią zazdrosny. Świadek ma stały kontakt z pokrzywdzoną, przy czym ze względu na brak czasu spotykają się rzadziej niż dawniej, niemniej jednak dzwonią do siebie przeciętnie raz w tygodniu. Nie ulega wątpliwości, że P. W. zeznawała zgodnie ze swoją wiedzą i pamięcią, nie próbując przy tym manipulować faktami na korzyść którejkolwiek ze stron. Uzasadnione jest to, że świadek nie pamięta niektórych szczegółów, bowiem zgodnie z jej wskazaniem nie przypuszczała, że będzie kiedykolwiek zeznawać na te okoliczności przed sądem. Słuchana na rozprawie podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania.

Przechodząc do oceny zeznań świadka matki pokrzywdzonej - H. S. (2), Sąd uznał jej depozycje za w pełni wiarygodne. Świadek przytaczała konkretne sytuacje, kiedy M. S. (1) stosował przemoc wobec jej córki. Sąd miał na uwadze, że świadek zeznając powstrzymywała się od oceny tych zdarzeń i zachowań, natomiast przedstawiała jedynie fakty. H. S. (2) jako matka pokrzywdzonej, u której M. S. (2) zatrzymywała się, gdy jej mąż się awanturował, niejednokrotnie była świadkiem, gdy M. S. (1) zaczynał się denerwować i sytuacja stawała się napięta, co też świadek zeznała podczas rozprawy głównej. Jednocześnie była świadkiem znęcania się psychicznego nad córką przez jej męża, zaś odnośnie stosowania przemocy fizycznej widziała u córki obrażenia.

Treść zeznań tego świadka koresponduje z zeznaniami A. S. – ojca pokrzywdzonej. A. S. w sposób rzeczowy i spójny opisał znane mu okoliczności sprawy, powołał się na konkretne sytuacje, podkreślając, iż nigdy nie był naocznym świadkiem stosowania przemocy przez swojego zięcia, jednak widział córki obrażenia, a także bezpośrednio po tego typu sytuacjach rozmawiał z oskarżonym, który go przeproszał i obiecywał poprawę swego zachowania. Dlatego też, mimo że A. S. nie widział samego przebiegu zdarzeń, podczas których M. S. (1) zachował się agresywnie w stosunku do M. S. (2), to z pewnością miał wiedzę na temat tych sytuacji. Wskazania tego świadka potwierdziły fakt istnienia przemocy w domu córki, która niejednokrotnie mu się żaliła na to, że „w domu dzieje się źle”. Świadek odniósł się również do tego, że M. S. (1) miał duży wpływ na pokrzywdzoną, oraz że pokrzywdzona się go obawiała, również w kwestii składania zeznań jak i odejścia od niego, co zostało potwierdzone przez samą pokrzywdzoną. Świadek słuchany na rozprawie wskazał również na okoliczności związane z przebiegiem odbierania od niego zeznań podczas dochodzenia, tj. że odbywało się ono na podstawie gotowego formularza i nie udzielił podczas przesłuchania na Policji odpowiedzi odnośnie zażywania przez oskarżonego substancji odurzających z uwagi na to, iż nie zostało mu zadane takie pytanie.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. G. – funkcjonariusza Policji, który był dzielnicowym w 2014 roku rejonu obejmującego m.in. miejscowość L. i w związku z wykonywaną pracą uczestniczył w czynnościach w ramach procedury Niebieskiej Karty. Świadek odniósł się w swoich swobodnych wypowiedziach co do prowadzonej procedury i powodów jej zamknięcia. Słuchany przed Sądem kojarzył, w jakiej sprawie został wezwany, jednak nie pamiętał szczegółów sprawy. Po odczytaniu jego zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego świadek podtrzymał te zeznania. Sąd,

dając wiarę zeznaniom J. G., miał przede wszystkim na uwadze, że świadek nie jest spokrewniony ani z oskarżonym ani z pokrzywdzoną, a styczność z tymi osobami miał jedynie z uwagi na pełnioną w tym okresie służbę. Sąd uznał, że jest on obiektywny i zeznaje zgodnie ze swoimi spostrzeżeniami powziętymi w ramach wykonywanego zawodu.

Z tych samych względów Sąd uznał za szczere w całości zeznania pracownika socjalnego (...) A. R., która dostarczyła wiedzy odnośnie wpłynięcia niebieskiej karty założonej przez pokrzywdzoną w związku z podejrzeniem stosowania przemocy przez M. S. (1).

Sąd z ostrożnością odniósł się do zeznań T. S., która jest matką oskarżonego. T. S. w dniu 28 maja 2018 roku odmówiła składania zeznań. Natomiast 10 lipca 2018 roku zmieniła zdanie i zdecydowała się złożyć zeznania. Sąd zważył, że świadek wskazywała, iż widziała jedynie zaczerwienienia na ramionach pokrzywdzonej, natomiast nie wiedziała nic na temat pobicia, które miało mieć miejsce w nocy z 8 na 9 kwietnia 2018 roku. Ponadto wskazywała, że nie jest jej wiadome, by jej syn stosował przemoc fizyczną bądź psychiczną względem swojej M. S. (2). Jej zeznania w tym zakresie stoją w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej i jej rodziców, którzy wskazywali, że po darzeniu mającym miejsce w dniu 9 kwietnia 2018 roku T. S. przyjechała do domu swojej córki, widziała pokrzywdzoną, która wówczas była zapłakana i roztrzęsiona, dlatego też zeznania świadka w tym zakresie budzą wątpliwości.

Trudne do przyjęcia jest również to, że zważywszy na częstotliwość kłótni oskarżonego i pokrzywdzonej, nigdy nie zauważyła, by się kłócili, tym bardziej, że mieszkała z nimi przez dwa i pół roku. Jednocześnie, zgodnie z tym, co świadek zeznała, miała wiedzę, że jest prowadzona procedura N. Karty w rodzinie jej syna i mało prawdopodobne jest, by jako matka nie zainteresowała się nawet, co jest tego powodem, nie dopytywała. Sąd zważył, że w zeznaniach świadkach pojawiły się rozbieżności. Słuchana przez Policję podawała, że „nie może niczego złego powiedzieć też o M.” oraz „M. też się starała”, natomiast jej zeznania złożone przed Sądem są już tendencyjne, z korzyścią dla oskarżonego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że jako matka oskarżonego świadek w taki sposób formułuje swoje wypowiedzi, aby w jak najbardziej korzystnym świetle przedstawić oskarżonego i uchronić go przed poniesieniem ewentualnej odpowiedzialności karnej, dlatego Sąd uznał jej depozycje za stronnicze i nie czynił na ich podstawie ustaleń faktycznych.

P. S. i P. G. skorzystali z przysługującego im prawa do odmowy składania zeznań.

Sąd dał również wiarę ujawnionym na rozprawie w trybie art. 393§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394§1 i 2 k.p.k. m.in. dowodom: dokumentacji medycznej, danym osobopoznawczym, danym o karalności, dokumentom procedury Niebieskiej Karty, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Wiarygodność i rzetelność wskazanych dokumentów nie była kwestionowana, a ich zgodność z zeznaniami świadków w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne, dodatkowo utwierdza w przekonaniu o ich wiarygodności.

Istotne znaczenie dla sprawy miała opinia sądowo – psychiatryczna sporządzona przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów dotycząca stanu psychicznego oskarżonego. Biegłe stwierdziły jednoznacznie, że wobec oskarżonego nie zachodzą przesłanki z art. 31§1 i 2 k.k. Powyższa opinia w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości. Została sporządzona przez biegłe w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia, zaś zaprezentowane w niej wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego, jak również nie była podważana w toku postępowania.

Znaczenie dla sprawy miała również treść opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonej. Opinia ta nie była kwestionowana, dlatego Sąd uznał ją za rzetelną i uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego. Zaznaczenia wymaga przy tym, że wnioski w nich zawarte pozwoliły na jednoznaczne określenie charakteru obrażeń powstałych wskutek zachowania oskarżonego M. S. (1).

W świetle ocenionego jak powyżej materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania, należało w ocenie Sądu jedynie częściowo dać wiarę wyjaśnieniom M. S. (1). Oskarżony, który brał udział w postępowaniu przygotowawczym, przyznał się bowiem do popełnienia częściowo zarzucanego mu czynu tj. jedynie w części dotyczącej naruszenia

czynności narządu ciała M. S. (2) w dniu z 8 na 9 kwietnia 2018 roku i złożył wyjaśnienia. Nie przyznał się do znęcania się psychicznego i fizycznego nad swoją żoną, wskazując, że czasami wprawdzie zdarzyło mu się podnieść głos podczas kłótni, to jednak jego zachowanie nie było znęcaniem się. Wyjaśnienia te stoją w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej jak i świadków (za wyjątkiem zeznań T. S., które zostały uznane za niewiarygodne) oraz z dokumentacją Niebieskiej Karty. Sąd poczytał wyjaśnienia oskarżonego w tej części jako nieprawdziwe uznając, że jego depozycje stanowią jedynie jego linię obrony.

Odnosnie kwalifikacji prawnej:

Sąd mając na uwadze utrwaloną linię orzecniczą zważył, iż o wypełnieniu ustawowego znamienia „znęcania się fizycznego lub psychicznego” może być mowa jedynie wobec sytuacji, w której sprawca zadaje cierpienie moralne, psychiczne w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek, przy czym zachowanie jego powinno mieć charakter działania „dotkliwego” i „ponad miarę”, w przeciwnym razie – gdy swoją intensywnością nie wykroczy poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonego, nie będzie stanowiło „znęcania” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Jednocześnie należy zaznaczyć, że „znęcanie się” stanowi zachowanie intencjonalne, co wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, a zatem i szczególnego nastawienia psychicznego sprawcy. Znamię czasownikowe „znęca się” przesądza o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego. Mieści się w nim bowiem chęć zadania cierpienia ofierze i dla jego realizacji samo godzenie się sprawcy na taki jego efekt nie wystarczy. Cechą podmiotową tego przestępstwa jest „umyślność wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia, obojętnie, z jakich pobudek” (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 114, wyrok SN z dnia 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 6, s. 5, także wyrok SN z 21 października 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Każde zatem negatywne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej, w tym zarówno popychanie i szarpanie oraz bicie, jak i wywoływanie cierpień psychicznych, poniżanie, wyzywanie musiało zostać ocenione przez Sąd pod kątem wyczerpywania znamion pojęcia „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Ustawodawca nie zdefiniował powyższego pojęcia. Z uwagi na to doktryna prawa wypracowała zasady jego interpretacji, podkreślając, że należy je rozumieć „w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych.” (komentarz do art. 207 kodeksu karnego [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiągalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II). Nadto w świetle art. 207 k.k. pojęcie „znęcania się” zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu (tak: wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r. V KRN 96/90, OSP 1990 nr 4, poz. 78, j.w. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99 oraz wyrok SN z dnia 13 września 2005 roku, sygn. akt WA 24/05).

Sąd, odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności zważył, iż oskarżony miał pełną świadomość, iż wobec emocjonalnej zależności oraz tego, że był on większej postury od niej, jak i stosowanego szantażu emocjonalnego M. S. (2) obawiała się mu sprzeciwić czy też opuścić go, co dawało oskarżonemu realną przewagę nad nią. W trakcie awantur oskarżony niejednokrotnie stosował też wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną szarpiąc i popychając ją oraz uderzając po ciele. Nie ulega także wątpliwości, że oskarżony nadmiernie kontrolował pokrzywdzoną M. S. (2) z powodu tego, iż był o nią chorobliwie zazdrosny, co objawiało się głównie sprawdzaniem jej telefonu komórkowego oraz wszczynaniem awantur, gdy tylko zbliżył się do niej jakiś mężczyzna, jak to miało miejsce w przypadku sytuacji z dnia 8 na 9 kwietnia 2018 roku. Potwierdzili te okoliczności w swoich zeznaniach oprócz samej pokrzywdzonej również m.in. świadkowie: P. W. i H. S. (2). Sąd zważył w tym zakresie, że znęcanie się fizyczne nad pokrzywdzoną przez oskarżonego miało miejsce bez obecności innych osób poza małoletnimi córkami, zatem świadkowie mieli wiedzę odnośnie tych wydarzeń co do zasady z relacji pokrzywdzonej, albo na

skutek przypuszczeń w związku z widocznymi obrażeniami. Oceniając obiektywnie działania podejmowane przez oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, iż w żadnej mierze nie mogą się ono mieścić w ramach społecznie akceptowalnych wzorców zachowań.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż bez większego znaczenia jest to, że zachowania M. S. (1) noszące znamię znęcania się były przejawiane w różnej częstotliwości w różnych okresach i były momenty, kiedy pokrzywdzona zdecydowała się na zakończenie procedury niebieskiej karty. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż jest to wytłumaczalne z punktu widzenia psychologii, a fakt ten jest powszechnie znany. Powyższe jest klasycznym, stricte książkowym zdarzeniem w związku, gdzie stosowana jest przemoc. Sprawca przemocy próbuje w ten sposób dać gratyfikację ofierze za swoje zachowanie, by ukoić swoje wyrzuty sumienia, usprawiedliwić swoje zachowanie przed samym sobą. Faza cyklu przemocy jaką jest tzw. „miesiąc miodowy”, następujący po najczęściej po fazie stosowania ostrej przemocy. Wówczas sprawca przemocy zaczyna okazywać skruchę, przeproszać i obiecywać poprawę. Często w tej fazie ofiara gdy weszła na stronę prawną będzie wycofywała swoje oskarżenia mając nadzieję, iż były to incydentalne zachowania sprawcy, które się więcej nie powtórzą. Dlatego też okresy, kiedy oskarżony przez chwilę nie stosował przemocy, nie mogą przesądzać o tym, iż nie doszło do znęcania, wręcz przeciwnie, jedynie potwierdza stopień zaawansowania zachowań przemocowych w rodzinie państwa S..

Traktowanie przez oskarżonego swojej żony w sposób opisany w zarzucie bez wątpienia wypełnia przesłanki określone w art. 207 § 1 k.k. M. S. (2) jest osobą najbliższą dla oskarżonego, zamieszkiwała wspólnie z M. S. (1), była od niego zależna emocjonalnie o czym świadczy chęć ratowania ich małżeństwa przez długi okres czasu. Postępki oskarżonego czynione były umyślnie w zamiarze bezpośrednim, bowiem M. S. (1) sukcesywnie, od 2013 roku do 9 kwietnia 2018 roku doprowadzał swoją żonę do cierpienia. Świadczą o tym chociażby obrażenia pokrzywdzonej na ciele, zakłócanie jej spokoju, oraz stan psychiczny pokrzywdzonej w tamtym czasie, na który wskazywali świadkowie w sprawie..

Postępowanie dowodowe dostarczyło również podstaw do przyjęcia, iż M. S. (1) w dniu 9 kwietnia 2018 roku dokonał uszkodzenia ciała swojej żony M. S. (2). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego spowodował tym samym naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonej i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Tym samym wyczerpał oskarżony znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k. Należało więc uznać, że cierpienie to było obiektywne i nie stanowiło jedynie subiektywnego odczucia M. S. (2).

Ponadto zdaniem Sądu, nie ulega również wątpliwości, iż oskarżony działał umyślnie, chcąc wyrządzić swojej żonie krzywdę, dokuczyć jej, poniżyć i zmusić do uległości. Wobec powyższego należy uznać, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, a ponadto naruszało dobro tej samej pokrzywdzonej, dlatego zasadnym było zakwalifikowanie tego czynu z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 157§4 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazanie go za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.

Oдноśnie wymiaru kary:

Wymierzając M. S. (1) karę za przypisane mu w wyroku występki Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 k.k., zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Ponadto, Sąd wymierzając karę za czyn przypisany oskarżonemu miał również na względzie dyrektywę wymierzania kar nieizolacyjnych wynikającą z treści art. 58 § 1 k.k., który to przepis przewiduje stosowanie kary pozbawienia

wolności zarówno bezwzględnej, jak i z warunkowym zawieszeniem jej wykonania tylko wówczas, gdy inne kary i środki karne nie mogą spełnić celów kary.

Sąd wymierzał oskarżonemu karę stosując przepis art. 11 § 3 k.k., zgodnie z którym w przypadku zbiegu przepisów sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą. Sprawca czynu z art. 207 §1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 natomiast za czyn z art. 157 §2 grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Sąd wymierzył więc oskarżonemu karę na mocy art. 207 § 1 k.k. uznając, iż najwłaściwszą karą będzie kara roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Mając na względzie zagrożenie karne przypisanego mu czynu, jak i okoliczności łagodzące i przemawiające na niekorzyść oskarżonego, wymierzona oskarżonemu M. S. (1) kara ograniczenia wolności we wskazanym wymiarze, której orzeczenie było możliwe stosując przepis art. 37a k.k., jest adekwatna zarówno do stopnia zawinienia oskarżonego, jak i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Sąd miał na uwadze również to, że agresywne zachowania oskarżonego względem żony były powtarzalne i znacznie uciążliwe, utrzymywało się przeciw przez znaczny czas. Pokrzywdzona przez długi czas była narażona na silny stres, obawiała się o swoje życie i zdrowie, jej swoboda była w znacznym stopniu ograniczana i kontrolowana. Nie mogła czuć się bezpiecznie we własnym domu, dodatkowo działania oskarżonego niosły za sobą konsekwencje w postaci obrażeń, przykrości oraz poczucia wstydu. Okolicznością obciążającą oskarżonego jest również to, że sytuacje te widziały również małoletnie dzieci. Oskarżony zatem wykazywał się rażąco lekceważącym stosunkiem do obowiązujących norm prawnych, działając przy tym na szkodę osoby, która była wówczas dla niego najbliższa. Działań tych dopuszczał się będąc pod wpływem alkoholu, bądź środków odurzających wiedząc jednocześnie, że nie powinien spożywać alkoholu w takich ilościach, gdyż nasila to u niego agresję.

Tak ukształtowana kara uwzględnia okoliczność łagodzącą winę oskarżonego, jaką jest to, iż nie naruszał do tej pory norm prawnych, o czym świadczy jego dotychczasowa niekaralność. Ponadto oskarżony przeprosił swoją żonę, zdecydował się także na podjęcie terapii, zachowuje abstynencję.

Ponadto, Sąd miał na względzie cele zapobiegawcze jakie orzeczona kara ma spełnić wobec oskarżonego, jak też oddziaływanie w ramach prewencji ogólnej – tj. uwidocznienie, iż ignorancja norm prawnych, w szczególności zaś popełnienie występku przeciwko rodzinie i opiece oraz przeciwko życiu i zdrowiu zawsze będzie wiązała się z odpowiednio dostosowaną do wagi tych czynów reakcją karną. Wymierzona kara ma ponadto na celu ugruntowanie społecznie pożądanego zachowania oskarżonego. Sąd zważył, że konieczność wykonywania dodatkowej, nieodpłatnej pracy będzie z jednej strony wiązała się z pewną dolegliwością dla oskarżonego, to jednak orzeczona kara nie wyeliminuje oskarżonego z życia społecznego, jak miałyby to miejsce w przypadku orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności, w szczególności, że oskarżony posiada małoletnie dzieci, na które jest z mocy ustawy zobowiązanyłożyć.

Sąd na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł także od M. S. (1) na rzecz pokrzywdzonej M. S. (2) kwotę 1 000 złotych tytułem nawiazki. Zdaniem Sądu orzeczona kwota jest dostosowana do wagi popełnionego czynu i jego następstw.

Sąd na podstawie art. 34 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał oskarżonego M. S. (1) do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności. W ocenie Sądu zastosowany obowiązek umożliwi kontrolę nad zachowaniem oskarżonego, w szczególności zaś nad tym, czy nadużywa on alkoholu, który przecież rozluźnia kontrolę nad zachowaniem.

W toku postępowania oskarżonemu wyznaczono obrońcę z urzędu w osobie adw. W. S., należało więc przyznać mu stosowne wynagrodzenie za świadczoną pomoc prawną. Dlatego Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kwotę wskazaną w punkcie IV orzeczenia.

W ostatnim punkcie uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 §1 k.p.k. i art. 627 §1 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 r., ze zm./ zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1455,80 zł, w tym kwotę 180 zł tytułem opłaty. Sąd zważył, iż wskazane przepisy stanowią, że w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd zawsze określa, kto je

ponosi. Ponadto, Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania zgodnie z którą, każdy kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia oskarżonego z przedmiotowego obowiązku.

(...)

(...):

1) (...);

2) (...);

3) (...)

G., dnia 18.10.2019 r.